RUSKI INWALID

No. 45.

PIĄTEK 23. *Lutego* 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomośći krajowe : Ukaz J. C. M. do rządzącego Senatu. Królewstwo Polskie : Roskaz dzienny do woyska Polskiego — Wiadomośći zagraniczne : Niemcy : z Wiednia; z Frankfortu ; z Niższego Renu. — Rozmaite wiadomości. — Wiersz s powodu śmiezci JX. Onufrego Kopczyńskiego.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

S Peterzburga, 22. Lutego.

Ukaz J. C. M. do Rządzącego Senatu.

Chcąc aby ogólna kommunikacyia poddanych *Naszych* z ośćiennemi Państwami coraz się bardziey rozszerzała, uznaliśmy dobrém, następuiące ustanowić prawidła tyczące się przeiazdu przez granice Państwa *Naszego.*

1°. Wszyscy przybywaiący z zagranicy wyłączywszy przypadki niżey wyrażone, powinni mieć dla przeiazdu na granicach paszporty, od Ministrów i innych Agentów *Naszych* przy zagranicznych Dworach znayduiących się. Prawa na mocy których Ministrowie, i Agenci nasi będą wydawać takowe paszporty, będą im ze wszelkiemi szczegółami przepisane.

2°. Przyieżdzaiący s tych miast w których niema *Naszych* Poselstw ani Konsulów, powinni okazać na granicy paszporta od Gubernatorów tych miast, albo też od głównych naczelników im dane. Paszporty zaś od Officialistów sobie podwładnych, od Komisarzy ziemskich, i Landratów iako też i od Magistratów dane, niebędą przyięte. Naczelnicy pogranicznych *Naszych* gubernii osobne odbiorą przepisy, pouczaiące ich, iak się maią stosować do ustaw względem kommunikacyi w tym przedmiocie s pogranicznemi naczelnikami Państw stykaiących się z granicami *Naszego*, aby stosownie do nich mogli dawać roskazy, od kogo mianowicie dane paszporta, powinne bydz uważane na przeiazdach przez granicę.

3°. Poddani Rossyiscy, czyto handlowi czy inney klassy ludzie, mieszkaiący w Rossyi, i maiący paszporta na doczesne oddalenie się za granicę, powracaiąc s temiż paszportami nazad, bez naymnieyszey zwłoki będą mieć wolny przeiazd.

4°. Poddani wspólni, czyli powszechni, (*sujets mixtes*) albo też ich pełnomocnicy, powinni mieć z *Naszey* strony paszporty od rządu tey gubernii, w którey ich maiątki są położone. Tych wspólnych poddanych s takiemi paszportami niezatrzymywać na przeiazdach, czy zagranice czy w granice naszego Państwa iadących.

5°. Wszystkie paszporty przeieżdzaiących powinne bydz okazywane na pogranicznych rogatkach, i ieżeli stosownie do wyżey umiesczonych prawideł są wydane, przeiezdzaiący powinni bydz przepuszczani, chybaby osobne było zalecenie nie wpuszczać kogo.

6°. Też same przepisy maią bydz zachowane i we wszystkich portach względem przeieżdzaiących. Co się zaś tycze do maytków, skiprów, i służących okrętowych, ci zostawieni są na dawnych prawidłach.

7°. Wszystkie te postanowienia poczną się wykonywać co do przybywaiących z mieysc bliższych Europy, za dwa miesiące, co zaś do tych którzy przybywaią z odległych stron oney, iako to: z Włoch, Hiszpanii, Portugalii przez cztery miesiące od daty nastania takowego Ukazu. Który ma bydz ogłoszony w publicznych gazetach starey i nowey stolicy; do przeznaczonego zaś czasu osoby przeieżdzaiące granice, będą przepuszczane według dawnych przepisów.

Ustanowiwszy takowe rosporządzenia co do cudzoziemców przybywaiących w granicę *Naszego* Państwa, osądziliśmy za rzecz potrzebną, aby osoby różnych kondycyi wyieżdzaiące z Rossyi doswiadczali w tey mierze swobody przepisaney prawami *Naszemi*; iakowa aby się opierała na prawidłach pewnych, i stosownych do okoliczności, stanowiemy co następuie.

8°. Od dnia nastania takowego Ukazu wszyscy cudzoziemcy, i poddani *Nasi* wyiezdzaiący za granicę, po należytym zwyczaynym ogłoszeniu, i zapewnieniu, otrzymaią paszporty od Woiennych Gubernatorów, albo Jenerał-Gubernatorów w tych mieyscach gdźie się ci znayduią, w mieyscach zaś gdzie pomienionych niema urzędników, albo pod ich niebytność, Gubernatorowie Cywilni będą wydawać, i za każdym nowo wydanym paszportem zawiadamiać maią Ministeryią policyi.

9°. Co się tycze Mieszkańców pogranicznych Rossyi, bawiących się handlem lub też innym przemysłem, takowym przeiazd zagranice inaczey pozwolonym bydz niemoże, iak za swiadectwem tamecznych ziemskich *Naszych* zwierzchności; ca caś do codziennych kommunikacyi włościan, te zostawuią się na dawnych prawidłach. Właściciele wspólni, (*propiétaires mixtes*) których dobra przecinaią się granicą, ich domownicy, i włościanie, stosownie do traktatu zawartego w Wiedniu między *Nami*, Cesarzem Jegomością Austryiackim, i Królem Jegomością Pruskim 21 Kwietnia (3 Maia) 1815 roku będą mieć prawo przeiezdzać z iedny do drugiey części dóbr swoich bez paszportów.

10. Pograniczne wzaiemne zgłoszenia się narodow Azyiatyckich Kubanu, na liniiach: Kaukazkiey, Syberyiskiey, i Orenburskiey, iako też poddanych Tureckich zostawić na dawnych przepisach.

Na autentyku własną *Jego Cesarskiey Mości* podpisano ręką

ALEXANDER.

w Peterzburgu, Lutego 13 dnia 1817 roku.

Kontrassýgnował Sekretarz-Stanu *Hrabia* N*esslrod*.

Królewstwo Polskie.

Rozkaz dzienny do woyska Polskiego.

W Kwaterze Główney w Warszawie dnia $\frac{5}{17}$. *Lutego* 1817.

Za Naywyższym Rozkazem.

Mianowany zostaie.

w Gwardyi. Dawny Wachmistrz Starszy, Rybczyński, Podporucznikiem Adjunktem Sztabu Dywizyi Gwardyi.

Przeznaczony zostaie.

w Gwardyi. Adjunkt Sztabu Dywizyi Gwardyi, Porucznik Osiński, do pełnienia obowiązków Adjunkta polowego przy Jenerale Dywizyi Wincentym Krasińskim.

Umieszczony zostaie.

w Zandarmeryi. Kapitan Jurgaszko, z Woyska, mianowany dnia 28. Stycznia r. b.

Otrzymuią żądane Dymissye.

Dla słabości zdrowia.

w Piechocie. Z pułku 8. liniowego, Kapitan Urban Bogusławski, w stopniu Majora, z pozwoleniem noszenia munduru.

Dla interessów familiynych.

Z pułku 2. Strzelców pieszych, Porucznik Karól Gąsowski, w stopniu Kapitana, z pozwoleniem noszenia munduru.

w Jeździe. Z pułku 1. Strzelców konnych, Podpułkownik Jan Kamieniecki, z pozwoleniem noszenia munduru.

w nadgrodę zasług.

w Korpusie Artylleryi i Inżenierów. Z Kompanii 2éy lekkiéy pieszéy, Sierżant Starszy Kazimierz Borodzicz, w stopniu Podporucznika, z pozwoleniem noszenia munduru.

Otrzymuie pozwolenie noszenia munduru;

z Piechoty. Uwolniony Rozkazem Dziennym z dnia 29. Stycznia (10. Lutego) r. b., Porucznik Kasper Hornowski, z pułku 1. liniowego.

Otzymuią Urlopy.

w Piechocie. Dowódzca Dywizyi 1 éy, Jenerał Dywizyi Chłopicki, na miesięcy 6. — Z pułku 3. Strzelców pieszych, Podporucznik Zelwietr, na dni 30, w Gubernię Mińską.

w Jeździe. Dowódzca pułku 3. Ułanów, Pułkownik Madaliński, na dni 10. — Z tegoż pułku Porucznik Koppeć, na dni 15, w Wielkie Xięztwo Poznańskie.

w Korpusie Artylleryi i Inżenierów. Jenerał Brygady Malletski, na dni 15.

Naczelny Wódz

(Podpisano) KONSTANTY

W. X. R.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

Z Wiednia, 9. *Lutego.*

Królowa Jeymość Bawarska powróciwszy zupełnie do zdrowia 4. b. m. rano udała się w drogę z dwóma Xiężniczkami Córkami swemi do Munich.

Baron Lepel, Minister pełnomocny Elektora Jegomości Hesskiego, przy naszym dworze, który iest także w podobnem znaczeniu przy dworze Bawarskim, 5. b. m. wyiechał do Munich.

Z Frankfortu, 14. *Lutego.*

W Rocznicę Imienin Cesarza Jegomości Austryiackiego 12. b. m. przypadaiącą, wszyscy Ministrowie pełnomocnicy seymu oraz wszyscy posłowie udali się rano do Hrabiego *Buol Schauenstein*, Ministra pełnomocnego Austryiackiego, i Prezydenta seymu, w celu złożenia powinszowań iako reprezentuiącemu Osobę swoiego Pana. Pomieniony Minister dawał tego dnia wielki obiad na 40 osob, na którym zgromadzeni byli razem wszyscy Ministrowie pełnomocnicy seymu, i posłowie rozmaitych Dworów znayduiący się tutay, iakoteż Burmistrz, i członkowie Senatu naszego miasta wolnego. Spełniali toasty zdrowia z otwartą wesołością. Przyspełnianiu toastu zdrowia Cesarza Jegomości Solenizanta, odezwała się instrumentalna muzyka, wykonywała ulubioną Aryią: *Niech Bóg zachowa Cesarza Franciszka.*

Nowiny z Ratysbony od 10. b. m. doniosły, że Xiąże Prymat niebespiecznie chory. 13 odebrano list z Aszaffenburga oznaymuiący, iż sztafeta tam nadeszła, donosząca o śmierci Xiążęcia.

Na wiarę niektórych gazet północnych iescześmy w Grudniu donieśli, iż Autorem morderstwa koni kupionych dla Xięcia Sondershausen był żyd ieden bogaty, który zwyczaynie dostarczał Xiazęciu koni. List z Sondershausen od 7 Lutego któremu wierzyć mamy przyczynę, powiada: iż pomimo naypilnieysze wyszukiwania, dotąd niemożna odkryć sprawcy tey zbrodni.

Z Wiednia donoszą: iż Nayiaśnieysza Xiężna Jeymość Parmy i Placencyi ma tam w krótce przybyć.

Z Niższego Renu, 9. *Lutego.*

P. *Ingersleben*, Minister Stanu i pierwszy Prezydent Wielkiego Xięstwa, Niższego Renu 2. b. m. ogłosić kazał w *Coblence* co następuie:

Od nieiakiego czasu, pisma niektore publiczne zawieraią bez imienne artykuły, w których krzywdzącym sposobem mówią o norganizowaniu z woli Królewskiey władz administracyinych Prowincyi Renu, iako też i o samych władzach administracyinych. Uwagi takowe i pisma noszą piętno namiętności, i ciemney niewiadomości rzeczy. Kto tylko z zimną krwią zechce one rozważyć łatwo spostrzeże, iż będąc pełne sprzeczności, same siebie zbiiaią. Wszędzie administracyine władze postępuią według praw i instrukcyi iakie im są dane. Władze wyższe maią na to oko, aby administracyia stosowała się zawsze do przepisów. Jeżeli się znaydą iakie skargi na dyspozycyie administratorów, władze wyższe rozbieraią one ze wszelką rozwagą, i ieżeli są sprawiedliwe, prawem one prostuią. Wszystkie władze przyimowały i przyimować będą uwagi maiące za przedmiot dobro powszechne; i skoro mogą posłużyć do dopełnienia tego celu, władze rzeczone nieomieszkaią póyść za ich radą.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

Dochody z poczty w Anglii wynosiły w roku zeszłym 122,000 funt. szterl. (4,800,000 zł. pol.) mniey, aniżeli dawniey; przyczyną tego iest zmnieyszenie handlu.

Grano niedawno w teatrze Londyńskim sztukę napisaną przez PP. *Beaumont* i *Fletcher*; przerobiono ią z 5 ciu aktów na 3; lecz zdumiano się, iż była dłuższa, aniżeli pierwey.

Jedno z pism publicznych Niemieckich twierdzi, iż Król Francuzki iest dzisiay iednym z naybogatszych Monarchów Europeyskich; nadzwyczayne bowiem prywatne dobra ekonomiczne, które *Bonaparte* utworzył z niesprzedanych dóbr narodowych, są uważane za własność Króla. Dla tego to niechcą we Francyi czynić odmiany w tey mierze.

Czytamy w gazecie Berlińskiey, iż wydano w *Paryżu* ulotne pisemko pod napisem: *Obraz polityczny Niemiec*, przez *Szeffera*, zapowiadaiący w Niemczech bliską rewolucyą, podobną do Francuzkiey roku 1789, i usiłuie wmówić, iż Niemcy w ścisłym tylko związku z Francyą ocalenie znaleść mogą.

W obwodzie Wrocławskim 8 żydów przyięło roku zeszlego wiarę Luterską, a 2 katolicką; 5 lutrów zostało katolikami, a 3 katolików lutrami.

W miasteczku Niemieckiém *Nicolai*, w Powiecie Plessowskim, zwyczayna krowa urodziła w końcu zeszłego roku czworo żywych cieląt, z których każde blisko 15 funtów ważyło. Jedno z nich zdechło wkrótce po urodzeniu.

W *Aszaffenburgu* pokazały się iuż chrabąszcze.

Wiadomo, iż im głębiey w ziemię wchodzimy, tém większe czuiemy ciepło. Z tego powodu wyrachowano w *Fryburgu*, iż to ciepło powiększa się iednym stopniem na 150 stóp; wnoszą stąd, iż w głębokości na 50 mil topiłoby się żelazo, i że środek ziemi musi bydź ognistém morzem.

WIERSZ

z powodu śmierci JXiędza Onufrego Kopczyńskiego, *przez Stanisława Wyżewskiego.*

Nie radością, lub szczęściem iakiém uniesiony,
Lutni! o twe żałosne uderzam dziś strony.
Chętnieybyś głosić chciała ulgi, pocieszenia!
Stało się; — zmień wesołość na posępne pienia.
Nie masz męża! co z młodu do późney siwizny
Dni swe święcił dla nauk, pracy i Oyczyzny!
Nie masz męża, co pełen szlachetney ufności,
Że wszystkich się wywiązał swoich powinności;
Co napoiony stałą wytrwałością, cnotą,
Dla szczęścia kraiu życie poniósłby z ochotą;
Co pełniąc, iak dla duszy szlachetney należy,
Mądrym prowadzicielem był liczney młodzieży;
Co uczył ich przez różne mozoły i sztuki
Kształcić serce, czcić Boga, korzystać z nauki;
Który nareście sławą otoczony w koło,
Zasłużonym wawrzynem uwieńczył swe czoło.
Jleż to srogich nieszczęść los nam twardy wiie?
Nie masz go! żył przed chwilą — dziś go ziemia kryie! —
Smutny ze wszech miar zawsze iest udział człowieka;
Któż może wiedzieć, co go z chwili w chwilę czeka?
Jakąż to pewność ludziom zamierzyłeś Boże!
Dziś żyie, dziś się cieszy, iutro umrzeć może;
J gdy mniema, że radość z rozkoszą nastanie,
Głucha śmierć swe rozciąga w chwili panowanie.
Los, co rzadko dostatki z geniuszem iednoczy,
Co tego w górę wznosi, tego na dół tłoczy,
Co iednym ślepo daie więcey, niźli trzeba,
A temu krwawo każe dorabiać się chleba;
Nie zlał nań liczne skarby, włości nieprzeyrzane,
Lecz za to stokroć droższą rzecz mu dał w zamianę:
Do wszystkiego szlachetne i trwałe zachęty,
Duszę niczém niezłomną, umysł nieugięty,
Cnotę niezmordowaną, w wszystkich czynach stałość,
Rozsądek nieomylny, i w pracy wytrwałość.
Z témi darami, wszelką odrzuciwszy trwogę,
Mąż ten szlachetną sobie utorował drogę,
Tak iest. Wszyscy współ-cześni dniom twoim rodacy
Swiadkami byli starań, świadkami twey pracy. —
Któż pierwszy oko śmiało zwróciwszy surowe,
Badał w nayskrytszych mieyscach narodową mowę!
Co nieugięty trwogą wśród drażliwey pory,
Zwalczył wszystkie przeszkody, przełamał zapory,
Ziednoczył w iedney księdze prawidła zebrane,
J okazał piękności dotychczas nieznane!
Któż zapomni tę chwilę, gdy wdzięczni twey pracy!
W obszernym gmachu licznie stanęli rodacy?
Kiedy przez ręce tego, co ich iest ozdobą, (*)
Co ięzyk ubogaca, i równie czci z tobą,
(Nie wiedząc, iakim wkrótce okryią się żalem)
Prace twe zasłużonym zdobili medalem;
Któż, powtarzam, zapomni, iak starzec szanowny
Dziękował? — Łzy tłumiły głos iego wymowny!
Dziękował z rozczuleniem; — lecz niepomny o tém,
Że iuż śmierć go okrutnym przeszyć miała grotem!
Niestety!... ta, co w srogim celu zawsze trwała,
Żelaznym berłem wątek dni twoich przerwała!
Widziałem, iak w boleści i smutku podziele
Otoczyli twe łoże wierni przyiaciele!
Widziałem, iak gdy zapał z dusz wyszedł ochoczy,
Łez pełne w Niebo swoie podnosili oczy!
J łkanie przyłączaiąc do wyrazów tkliwych:
„Boże! wszak on wart ieszcze kilku chwil szczęśliwych,
„Dozwol, by dłużey ieszcze wieku swego użył;
„Któż godniey łaski Twoiey nad niego zasłużył!...“
Widział on te przyiaznych żale i cierpienie;
Westchnął, — ostatnie było to iego westchnienie.
Czarna śmierć doszła wyrwać go z grona współbraci,
J duch uleciał wkrótce z doczesney postaci!...

Lecz stóy lutni; — niech głos twóy więcey żal nie budzi; —
Znaiome Boskie prawa, przeznaczenie ludzi,...
Zniknął on, — głos wdzięczności iuż go nie poruszy;
Ale ożył zarazem w każdey prawie duszy, —
Ożył, — w świętnieyszym blasku uniosła go chwała,
Wiecznie w sercach wyryta, rownie iak świat trwała.

Spoczyway zacny mężu pod grobowym cieniem!
Duch zniknął, — my się cieszyć będziem twém wspomnieniem.
Czarna zawiść twey chwały nigdy nie przemoże;
Szczęśliwy!... kto iak ty żyć, iak ty umrzeć może!

(*) *Stanisław Hrabia Potocki W. S. M. W. R. i O. P.*

W St. Peterzburgu, w Drukarni Karola Kraya.